

**ks. Michał Drożdż**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **MEDIALNE MIRIFICA**

**Abstract:** *Medial mirifica.* This analysis is an attempt to look at some of the processes and phenomena contemporary mediasphere from the perspective of heritage of the Church's teaching initiated by the Conciliar Decree *Inter mirifica*. This is a positive overview. This is an attempt to show the enormous and amazing positive potential of the new media technologies for the good of the individual and the community. The author wants to show that the core of media is focused on a human being. The men are the creators, the senders and recipients of messages. Therefore, the author in his analysis takes into account the subjective dimension of the media. Especially because the ethical dimension of social communication can be analyzed only in the context of human activities.

Niniejsze analizy są próbą analitycznego spojrzenia na niektóre procesy i zjawiska współczesnej mediasfery z perspektywy dziedzictwa nauczania Kościoła zapoczątkowanego dekretem soborowym *Inter mirifica*. Jest to spojrzenie pozytywne, czyli próba ukazania ogromnego pozytywnego potencjału nowych technologii medialnych dla dobra człowieka i społeczności, tego potencjału nowych możliwości komunikowania się w wymiarach indywidualnych i społecznych, które budzą zachwyt. Autor artykułu chce pokazać, że media to przede wszystkim ludzie, twórcy, nadawcy i odbiorcy przekazów. Dlatego też w swoich analizach uwzględnił podmiotowy wymiar mediów, tym bardziej że wymiar etyczny społecznego komunikowania społecznego można analizować tylko w kontekście działań człowieka.

**Keywords:** *Inter mirifica*, media, media ethics, catholic social teaching, values in media, catholic teaching on media

*Inter mirifica*, media, etyka mediów, katolicka nauka społeczna, wartości w mediach, Kościół o mediach

## 1. MEDIALNY POTENCJAŁ DOBRA

W dobie cywilizacji medialnej ludzie stają wobec coraz większych szans, a także zagrożeń, jakie niesie postęp technologiczny, a wraz z nim coraz doskonalsze media jako narzędzia komunikacji. O tych szansach i zagrożeniach możemy przeczytać w historycznym już dokumencie Soboru Watykańskiego II o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, który zawiera ciągle aktualne i ważne nauczanie Kościoła dotyczące środków społecznego komunikowania. Jest to jeden z pierwszych dokumentów soborowych, w którym ojcowie Soboru Watykańskiego II dostrzegli potrzebę troski o współczesne środki „przekazywania myśli”<sup>1</sup>. Pierwsze słowa soborowego dokumentu o mediach sprzed pięćdziesięciu lat<sup>2</sup> to słowa „inter mirifica”. Łacińskie słowo *mirifica* pochodzi od łacińskiego czasownika *mirifico*, które oznacza „spełniać cuda, wypełniać cudownie i nadzwyczajnie, okazywać podziw i niezwykłą troskę, przedziwnie się zachwycać, uwielbiać, sławić”<sup>3</sup>. Przez środki masowego przekazu rozumiemy – w duchu tego dokumentu – te instrumentalne kanały pozostające w służbie informacji, których celem jest upublicznianie określonych wiadomości i opinii, wykorzystywane przede wszystkim przez środowisko dziennikarskie, reklamę i *public relations*. Dzięki tym kanałom możliwe jest upowszechnianie informacji, opinii, obrazów itp. Do klasycznych mediów zalicza się na ogół prasę, radio, telewizję i internet. Takie ujęcie środków komunikowania ma przedmiotowy charakter, według którego media są tylko narzędziami przekazu i komunikowania<sup>4</sup>. Uwzględniając to tradycyjne ujęcie, nie możemy zapomnieć, że media to przede wszystkim ludzie, twórcy, nadawcy i odbiorcy przekazów. Dlatego też w moich analizach uwzględniłam podmiotowy wymiar mediów, tym bardziej że wymiar etyczny komunikowania społecznego możemy analizować tylko w kontekście działań człowieka.

Ojcowie soborowi przyjęli dokument w czasie publicznej sesji w dniu 4 grudnia 1963 roku. Za dekretem oddano 1960 głosów, przeciwko opowiedziało się 164 głosujących. W kontekście moich analiz warto przywołać cztery ważne założenia twórców dokumentu, ukazujące jego cel, rolę i wagę.

Pierwsze założenie mówi o tym, że Kościół z otwartością „przyjmuje i śledzi ze szczególną troską te wynalazki, które odnoszą się przede wszystkim do ducha ludzkiego, a które odsłoniły nowe drogi do przekazywania z największą łatwością wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazań”<sup>5</sup>. Te zagadnienia „dotyczą stosunku, jaki zachodzi między tak zwanymi prawami sztuki a normami moralności. Ponieważ coraz częstsze kontrowersje w tej materii wywodzą się nierzadko z fałszywych doktryn dotyczących etyki i estetyki, Sobór podkreśla prymat obiektywnego porządku moralnego, który bezwzględnie winien być uznany przez wszystkich”<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica* [dalej: IM].

<sup>2</sup> Por. na temat historii soboru: J. W. O'Malley, *Co się zdarzyło podczas Soboru Watykańskiego II?*, Kraków 2011. Ważne jest także wprowadzenie do soborowego dokumentu *Inter mirifica* autorstwa Andrzeja Marii Deskura: *Wprowadzenie do dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli*, [w:] *Sobór Watykański II: Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, s. 75–77.

<sup>3</sup> *Mirifico*, [www.latin-dictionary.org/mirifico](http://www.latin-dictionary.org/mirifico) (20.08.2013).

<sup>4</sup> Por. m.in. Papińska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w środkach społecznego przekazu* (4 VI 2000), 1. Na temat pozytywnego podejścia do roli i języka mediów – zobacz m.in. W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2012.

<sup>5</sup> IM 1.

<sup>6</sup> IM 6.

Drugie założenie jest widoczne w stwierdzeniu, iż „Kościół zdaje sobie sprawę z tego, że środki te, właściwie użyte, oddają rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę, ponieważ przyczyniają się niemało do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego. Wie jednak również, że ludzie mogą ich użyć przeciw zamierzeniom Stwórcy, obracając je na własną szkodę”<sup>7</sup>.

Trzecie założenie – wciąż aktualne – koncentruje się wokół faktu, że „aby właściwie posługiwać się tymi środkami, jest rzeczą zgoła konieczną, by wszyscy, którzy ich używają, znali zasady porządku moralnego i ściśle je w tej dziedzinie wcielali w życie”<sup>8</sup>. Z tego założenia wynika również to, że „szczególnie konieczną jest rzeczą, by wszyscy zainteresowani urobili sobie prawe sumienie co do właściwego korzystania z tych środków – przede wszystkim gdy chodzi o niektóre zagadnienia, gwałtowniej dyskutowane w naszych czasach”<sup>9</sup>.

I czwarte założenie koncentruje naszą uwagę na wiedzy o tym, że „opinia publiczna wywiera dziś ogromny wpływ zarówno na prywatne, jak i na publiczne życie obywateli wszystkich warstw społecznych, jest rzeczą konieczną, by wszyscy członkowie społeczeństwa wypełniali i w tej dziedzinie swe obowiązki sprawiedliwości i miłości. Dlatego też niech również przy użyciu tych środków dążą do kształtowania i szerzenia słusznej opinii publicznej”<sup>10</sup>.

Niniejsze analizy są próbą analitycznego spojrzenia na niektóre procesy i zjawiska współczesnej mediosfery z perspektywy dziedzictwa nauczania Kościoła zapoczątkowanego dekretem soborowym *Inter mirifica*. Jest to spojrzenie pozytywne, czyli próba ukazania ogromnego pozytywnego potencjału nowych technologii medialnych dla dobra człowieka i społeczności, tego potencjału nowych możliwości komunikowania się w wymiarach indywidualnych i społecznych, które budzą zachwyt.

## **2. MIRIFICA, CZYLI ZACHWYT NAD „SZYBKIMI WYNAŁAZKAMI” TECHNICZNYMI**

Analizując historię rozwoju techniki ostatnich stuleci, można dostrzec, że już od drugiej połowy XIX wieku ludzkość zaczęła się masowo „zachwycać” nowoczesnymi odkryciami badawczymi, technicznymi i komunikacyjnymi<sup>11</sup>. Jeszcze przed II wojną światową zaczęło się masowe wykorzystywanie osiągnięć naukowych dla celów praktycznych. W drugiej połowie ubiegłego stulecia, a więc mniej więcej w czasie soboru, dynamicznie zaczęły się rozwijać techniczne nauki stosowane, w których nowe odkrycia naukowe i wynalazki znajdowały szybkie zastosowania praktyczne, ułatwiające życie w różnych obszarach ludzkich działań. I tak lawinowo rozwijają się nowe technologie w budownictwie, nowe sposoby i techniki budowania sieci komunikacji drogowej, nowe technologie w rolnictwie i w produkcji żywności. Szybkie realizacje praktyczne znajdowały te odkrycia, które powodowały udogodnienia w rolnictwie (np. z obszaru

<sup>7</sup> IM 2.

<sup>8</sup> IM 4.

<sup>9</sup> IM 5.

<sup>10</sup> IM 8.

<sup>11</sup> W sprawie spojrzenia na niektóre elementy historii nauki zob. m.in. K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.

biochemii i genetyki), a także w różnych gałęziach przemysłu. Tranzystor, radar, laser, komputer, tworzywa sztuczne, barwniki, sztuczne włókna wpływały na poprawę całego szeregu elementów naszej codzienności. Analizowany dokument soborowy, wskazując na te procesy rozwoju nowych technologii, docenia ich pozytywny charakter i funkcjonalność, ale także dostrzega wiele zagrożeń związanych z nieodpowiedzialnie traktowanym postępowaniem technicznym<sup>12</sup>. Trzeba przy tym ogromnym postępie wiedzy i technologii także zauważyć, że – mimo ciągłego wzrostu wiedzy technologicznej i komunikacyjnej – coraz więcej obszarów życia pozostaje nadal „zagadką”<sup>13</sup>. Owa „zagadkowość” łączy się w doświadczeniu społecznym z szerokim podziwem dla wynalazczości. Stąd pojawia się łacińskie słowo *mirifica* na określenie tej fascynacji ludzi wobec postępu technologicznego. Zagadkowość świata i szokujących często odkryć naukowych, a także i praktyczne ich zastosowania stały się faktem. Człowiek i ludzkość znajdują się *inter mirifica* współczesnej techniki. Sobór wyraźnie mówi – i to nie tylko w *Inter mirifica* – że „wśród wynalazków tych najdonioślejsze są urządzenia, które z natury swej zdolne są dosięgnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką: prasa, kinematografia, radiofonia, telewizja i inne tym podobne, dlatego można je słusznie nazwać środkami przekazu społecznego”<sup>14</sup>. Nie naruszając tego ducha fascynacji i podziwu wobec technicznych osiągnięć ludzkiego rozumu, nie można jednak pozostać bezkrytycznym wobec zjawiska ich nieodpowiedzialnego wykorzystania.

### 3. MIRIFICA – SŁABOŚĆ I MOC MEDIÓW?

*Mirifica* – to coś, co wiąże się z *mirandus*<sup>15</sup>. Zanegowanie tej relacji oznaczałoby sprowadzenie pracy w mediach i w odbiorze życia medialnego do zwykłej *techné*. Media są jak ludzie, to znaczy, że są i mocne (wszechpotężne), ale też słabe. Pierwsi filozofowie (Pitagoras, Platon czy Arystoteles) postulowali, by osoba nie tylko oglądała świat (sfera wrażeń), ale i poznawała go rozumem. W ich przekonaniu człowiekiem mądrym nie jest ten, który jedynie „gapi się” na otaczającą rzeczywistość, ale ten, kto zna odpowiedź na podstawowe pytania egzystencjalne: kim jestem? skąd wyszedłem? dokąd zmierzam? Człowiek mądry zna i rozumie przyczyny oraz podstawowe zasady (gr. *arche*).

Z punktu widzenia propedeutyki nauki rozumność ludzkich procesów poznawczych zawiera w sobie trzy podstawowe elementy: analizę i krytycyzm (odmitologizowanie pojęcia świata), syntezę (umiejętność formułowania sądów ogólnych) i koherencyjność

<sup>12</sup> P. Góralczyk, *Doniosłość myślenia racjonalnego i nauki*, [w:] *Dramatyczne pytania naszego wieku*, red. L. Balter i in., Poznań 2006, s. 127–140 (Kolekcja Communio, 17). Por. J. Rudniański, *Homo cogitans*, Warszawa 1975, s. 169n; A. Siemianowski, *Poznawcze i praktyczne funkcje nauk empirycznych*, Warszawa 1976, s. 151; P. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, Radom 2002, s. 48n.

<sup>13</sup> Rodrigo Guerra Lopez wyjaśnia to zagadnienie dosyć szeroko w kontekście „kryzysu nadziei”. Por. R. G. Lopez, *Kryzys kulturowy i uzasadnienia nadziei*, [w:] *Dramatyczne pytania naszego wieku*, dz. cyt., s. 22–24.

<sup>14</sup> IM 1.

<sup>15</sup> Wydaje się, że mamy tutaj nawiązanie do *Miranda prorsus*, encykliki Piusa XII o środkach masowego przekazu, o filmie, radiu i telewizji z 8 września 1957. Encyklikę otwierają tytułowe słowa: „Zadziwiające wprost wynalazki techniczne, którymi szczydzi się ludzkość...”. Papież zajął się tematem mass mediów, doceniając ich ogromne znaczenie w kulturze współczesnej, zwłaszcza zaś wpływ na kształtowanie sposobu życia ludzi, ich postaw społecznych, a przede wszystkim etycznych.

(wewnętrzna spójność logiczną)<sup>16</sup>. U podstaw i w procesie tworzenia i poznawania narzędzi komunikowania się i porozumiewania ludzi człowiek winien również odwoływać się do owych podstawowych elementów gwarantujących racjonalność ludzkich działań.

Błyskawiczny rozwój techniki, zdobycze z zakresu medycyny i technologii informatyczno-informacyjnej sprawiają wrażenie, że przyszłość ludzkości może się jawić optymistycznie. Ale jednocześnie ten sam wzrost ekonomiczny powoduje daleko idące zmiany kulturowe, cywilizacyjne, jak również mentalne. Wobec współczesnych dyskusji i sporów nie można przyjmować postawy biernego obserwatora rzeczywistości. Przede wszystkim należałoby zlokalizować źródła współczesnych „chorób cywilizacyjnych”, by z niedorzecznego „jarmarku ponowoczesnej swawoli”, konsumpcji i hedonizmu usunąć fałszywe recepty na szczęście i rozpocząć właściwą terapię<sup>17</sup>. Nie dziwi więc fakt, iż Benedykt XVI w swym orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2008 roku pisał:

Ludzkość stoi dziś na rozdrożu. Również do mediów odnosi się to, co napisałem w encyklice *Spe salvi* na temat dwuznaczności postępu, który ofiaruje nowe możliwości dobra, ale też otwiera przepastne możliwości zła, które wcześniej nie istniały (por. nr 22). Należy zatem postawić sobie pytanie: czy mądrze jest godzić się na to, by środki społecznego przekazu służyły niekontrolowanemu gwiazdorstwu bądź znalazły się we władaniu tych, którzy posługują się nimi w celu manipulowania sumieniami. Czy nie należałoby raczej sprawić, aby pozostały one na służbie osoby i dobra wspólnego i sprzyjały „formacji etycznej człowieka, we wzrastaniu człowieka wewnętrznego” [...]? Ich niezwykle wpływ na życie osób i społeczeństwa jest faktem powszechnie uznanym, należy jednak podkreślić przełom, powiedziałbym nawet – prawdziwą i właściwą zmianę roli, jakiej muszą one stawić czoło<sup>18</sup>.

Nie można i nie wolno zapomnieć, że zagadkowość funkcjonalności mediów wynika z mieszania porządków: porządku możliwości techniczno-informatycznych (tzw. *agibile* i *factibile*) oraz porządku etycznego. Zarówno w *agibile*, jak i w *factibile* mediów wpisana jest olbrzymia presja i liczne pokusy związane z ratingiem. Oznacza to, że w funkcjonowaniu mediów widzimy napięcie zachodzące pomiędzy potrzebą utrzymania oglądalności a obniżaniem jakości. Konieczność – przede wszystkim ekonomiczna – przyciągnięcia odbiorców, utrzymania i powiększania ich liczby, stała się swoistą „miarą wszystkich rzeczy” (*factibile*). O jakości programów nie decydują pierwszorzędnie czynniki etyczne i kultura, ale reklamowe wskaźniki oglądalności. Troska o konkurencyjność zmusza liczne media do prowadzenia polityki zgodnie z zasadą *panem et circenses*<sup>19</sup>. Ścisłe powiązania medialnego przemysłu z rynkiem, siła wskaźników

<sup>16</sup> W. Cichosz, *Współczesny dramat języka, nauki i wychowania*, [w:] *Dramatyczne pytania naszego wieku*, dz. cyt., s. 36–52.

<sup>17</sup> Zob. szerzej: A. Drożdż, *Konsumizm*, Tarnów 1997.

<sup>18</sup> Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu z 24 stycznia 2008 roku, 3, [wiara.pl/doc/380219.Oredzie-Benedykta-XVI-na-42-Swiatowy-Dzien-Srodkow-Spolecznego/3](http://wiara.pl/doc/380219.Oredzie-Benedykta-XVI-na-42-Swiatowy-Dzien-Srodkow-Spolecznego/3) (23.08.2013).

<sup>19</sup> „Bezpośrednie związki przemysłu medialnego z rynkiem, wskaźniki oglądalności, rywalizacja z innymi mediami itp., tworzą pewną dynamikę współzawodnictwa, która prowadzi do nagannych praktyk, z trudem dających się pogodzić z klasycznym dyskursem. Należy do nich pogoń za sensacją, kampanie, oskarżenia pod adresem konkretnych osób [...]. Przed dramatycznym dylematem: oglądalność czy jakość stanął były dyrektor kanału telewizyjnego Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego w Chile Rodrigo Jordan, który musiał pogodzić nakazy Kościoła i rektora uniwersytetu z wymogami konkurencji. «Zaczynając pracę – wspomina

oglądalności decydują o potrzebie silnej rywalizacji z innymi mediami<sup>20</sup>. W odpowiedzi na te zjawiska i procesy Jan Paweł II, pisząc w duchu dziedzictwa dokumentu *Inter mirifica* o etycznym wymiarze współczesnej mediosfery, podkreśla w dokumencie Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Komunikowania:

mówi się często, że nakład, wskaźniki słuchalności, raporty kasowe wraz z badaniami rynku są często najlepszymi wyrazicielami opinii publicznej. W rzeczywistości są jedynymi wskaźnikami niezbędnymi, by prawa rynku mogły działać. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób można usłyszeć głos rynku, lecz decyzji co do treści przekazu i polityki medialnej nie można pozostawić jedynie rynkowi i czynnikom ekonomicznym – zyskom. Nie można liczyć na to, gdy chodzi o zachowanie interesu publicznego, ani tym bardziej interesów mniejszości<sup>21</sup>.

Pozytywny potencjał mediów można wydobyć i wykorzystać, łącząc moc nowych technologii medialnych z etycznością ich używania.

#### 4. BŁĘDNE MIRIFICA

Są to też błędne i złe *mirifica*.

Media mogą być wykorzystywane także do hamowania rozwoju wspólnoty i szkodenia integralnemu dobru ludzi, wyobcowując bądź marginalizując ich i izolując lub przyciągając ich do wspólnot zdeprawowanych, zorganizowanych wokół fałszywych i destrukcyjnych wartości. Mogą one podsycać wrogość i konflikty, demonizować innych i kreować mentalność walki jednych przeciw drugim. Przedstawiać w fascynującym świetle to, co niskie i degradujące, ignorować i pomniejszać to, co buduje i uszlachetnia. Media mogą też szerzyć fałszywe informacje czy wręcz dezinformację, popierać wulgarność i banalność. Niestety, w mediach często powtarzane są stereotypy oparte na przesądach rasowych, plemiennych, związanych z płcią, wiekiem czy innymi czynnikami, w tym także wobec religii. Często

---

Jordan – wiedziałem, że istnieje konkurencja, że będzie trudno, ale nigdy nie przypuszczałem, że rywalizacja między stacjami telewizyjnymi będzie aż tak bezlitosna. [...] Jest niehumanitarna, totalnie niehumanitarna”. Eugenio Yanez Rojas pisze nieco dalej: „Taką nowością są programy typu *reality show*, na przykład *Big Brother* (wymyślony przez Holendrów), którego bohaterami są «zwykli ludzie» filmowani 24 godziny na dobę. W niektórych krajach próbuje się przedstawiać te pomysły jako «eksperymenty» albo «konkursy» (m.in. w Hiszpanii, na Wyspach Brytyjskich, w Polsce, w krajach skandynawskich). Nie trzeba oczywiście dodawać, że cieszą się one dużą oglądalnością. W porównaniu z *reality show* programy typu *talk show* wyglądają dość «niewinnie». Por. E. Y. Rojas, *Problemy i wyzwania etyczne związane z funkcjonowaniem środków społecznego przekazu*, [w:] *Dramatyczne pytania naszego wieku*, dz. cyt., s. 94–96.

<sup>20</sup> W Polsce największą popularnością cieszą się seriale – por. dane szczegółowe: [www.swiatseriali.pl/ogladalnosc](http://www.swiatseriali.pl/ogladalnosc) (23.08.2013). IM mówi już pięćdziesiąt lat temu: „Szczególne zobowiązania ciąży na władzy świeckiej z racji przeznaczenia tych środków dla dobra społecznego. [...] Obowiązkiem tej samej władzy świeckiej, która z urzędu dba o pomyślny stan obywateli, jest starać się należycie i pilnie przez ustanowienie i egzekwowanie specjalnych praw, by ze złego używania tych środków nie wynikło poważne niebezpieczeństwo dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa” – IM 12.

<sup>21</sup> Papieska Rada ds. Środków Społecznego Komunikowania, *Etyka w mediach*, Watykan 2000, 24.

środki społecznego przekazu zapominają o tym, co jest prawdziwie nowe i ważne, [...] i koncentrują się na tym, co modne i dziwaczne<sup>22</sup>.

Taki sposób wykorzystywania mediów prowadzi do fatalnych praktyk, z trudem dających się pogodzić z klasycznymi wzorami etycznymi. Należy do nich pogoń za sensacją, kampanie negatywnego *public relations*, oskarżenia pod adresem konkretnych osób czy masowe naruszanie prywatności i wolności osobistej. W postrzeganiu funkcjonowania mediów ujawnia się zjawisko negatywnych zasłon, polegające na tym, iż zło jest łatwiejsze w percepcji, że jeden negatywny przekaz medialny jest w stanie przysłonić wiele pozytywnych treści i programów. To zjawisko sprawia, że „dobre programy” pozostają często w cieniu „złych”. *Agabile* i *factibile* telewizyjne – jak to można ująć w duchu Neila Postmana – ukazują to, co jest prymitywne i trywialne. Dominuje „informacyjny szum” i „teleśmietnik”. Przekazy telewizyjne wykorzystują słabość ludzkiej percepcji, niechęć do intelektualnego wysiłku, potrzebę szybkiej i natychmiastowej zabawy, duchowe lenistwo itd., schlebiają „niskim gustom” i potrzebie łatwej rozrywki, zapewniając sobie wysoką oglądalność i zyski reklamowe. Zgodnie z tą logiką najbardziej pospolita postać, najmniej ważne wydarzenie staje się centrum uwagi publicznej, jeśli tego chce czwarta władza medialna<sup>23</sup>.

Trzeba też powiedzieć, że wśród ludzi mediów, a przede wszystkim pośród odbiorców, upowszechnia się wieloraka ignorancja praktyczna włączeni porządku techniczno-funkcjonalnego z porządkiem etycznym. Taki stan rzeczy może stać się źródłem współczesnego medialnego *mirifica*<sup>24</sup>, w efekcie czego fascynacja mediami łączy się z nieznajomością zarówno „technicznych” aspektów informowania, jak i zasad etycznych, regulujących tego rodzaju działalność. Na ten temat pisze Eugenio Y. Rojas:

Kiedy nie wiesz, co masz zrobić, na ogół robisz źle, twoje działanie jest negatywne. Poza tym sądzę, że rewolucja technologiczna doprowadziła do głębokiej nieznajomości zawodu: była to zmiana zbyt szybka, zbyt gwałtowna, pozornie neutralna (albowiem technologia prezentuje się jako neutralna); wywarła na nas wielki wpływ, większy niż na przykład na wykonywanie zawodu adwokata. Przemiany informatyczne ostatnich piętnastu lat są tak wielkie, że nie mieliśmy czasu, aby zastanowić się nad ich etycznymi konsekwencjami. Wykonując nasz zawód ludzi mediów, posługujemy się technologią w sposób automatyczny. Dziś mamy do czynienia nie tylko z niewiedzą na temat umiejętności i technik zawodowych, która to niewiedza może powodować błędy etyczne, popełniane „nieświadomie”. Przede wszystkim istnieje brak rzetelnie ukształtowanego sumienia moralnego, brak znajomości najbardziej elementarnych zasad etycznych<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Tamże, nr 13.

<sup>23</sup> Oficjalnie w Polsce przeważnie nie udostępnia się własnych badań dotyczących oglądalności i zysków. Publikuje się za to – na przykład w roku 2013 – takie wyniki jak: *Ochrona małoletnich w usługach medialnych na żądanie na podstawie wybranych krajów europejskich*, Analiza Biura KRRIiT, nr 3, lipiec 2013; *Analiza serwisów informacyjnych na tle serwisów nadawców komercyjnych pod kątem rzetelności, bezstronności i obiektywności*, Analiza Biura KRRIiT, nr 2, marzec 2013; *Pluralizm kulturowy w polskich mediach elektronicznych*, Analiza Biura KRRIiT, nr 1, styczeń 2013. Por także E. Y. Rojas, *Problemy i wyzwania etyczne związane z funkcjonowaniem środków społecznego przekazu*, dz. cyt., s. 95–96.

<sup>24</sup> [www.krrit.gov.pl/dla-mediow-i-analitykow/publikacje/analizy/](http://www.krrit.gov.pl/dla-mediow-i-analitykow/publikacje/analizy/) (23.08.2013).

<sup>25</sup> E. Y. Rojas, *Problemy i wyzwania etyczne związane z funkcjonowaniem środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 104.



Patrząc na owo „zadziwienie”, nie możemy zapomnieć, że problemy, z jakimi boryka się dziennikarstwo, stanowią część większego problemu, który można by określić jako „kryzys człowieka”. Przejawia się on między innymi w relatywizmie moralnym, w kryzysie prawdy i w kryzysie racjonalności życia. Powtórzmy za Hugo Aznarem:

Stosowanie etyki w środkach masowego przekazu nie będzie miało zbyt wielkiego sensu, jeśli zostanie ona zredukowana do roli jednego z przedmiotów na wydziałach nauk informacyjnych. Przedmiotu, którego treści zbyt często pozostają w sprzeczności z praktyką środków przekazu. Nic dziwnego, że studenci podchodzą do tych treści z pewnym niedowierzaniem połączonym z życzliwą sympatią: uważają, że chodzi tu o piękną utopię, która niewiele ma wspólnego z rzeczywistością<sup>26</sup>.

Diagnoza Hugo Aznara odśladania pewną tendencję w dzisiejszym świecie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, eliminowania przedmiotów humanistycznych z obszaru nauk technicznych, co więcej, eliminowania również etyki jako przedmiotu koniecznego w kształceniu przyszłych specjalistów wszelkich zawodów, szczególnie zawodów związanych z nowymi technologiami komunikacyjno-informacyjnymi.

Na tym tle widać wciąż aktualny program formacyjny zaproponowany przez *Inter mirifica*:

Szczególne obowiązki ciążyą na wszystkich odbiorcach: czytelnikach, widzach i słuchaczach, którzy przekazywane tymi środkami programy odbierają z osobistego i dobrowolnego wyboru. Właściwy bowiem wybór wymaga, by pełnego poparcia udzielali oni temu wszystkiemu, co wyróżnia się wartościami moralnymi, naukowymi i artystycznymi, a unikali tego, co byłoby dla nich przyczyną i okazją szkody duchowej albo mogłoby innych przez zły przykład narazić na niebezpieczeństwo, lub co stwarzałoby trudności programom dobrym, a sprzyjało złym; a dzieje się to często przez płacenie przedsiębiorcom, którzy środków tych używają wyłącznie ze względów natury ekonomicznej. Aby więc odbiorcy czynili załość prawu moralnemu, niech nie zaniedbują obowiązku zapoznawania się w porę z oceną, wydawaną w tych sprawach przez kompetentny autorytet, oraz kierowania się tą oceną zgodnie z zasadami prawnego sumienia. Aby zaś łatwiej mogli oprzeć się mniej słusznym sugestiom, a w pełni przyjąć dobre, niech starają się sumienie swoje normować i kształtować przez odpowiednie pomoce<sup>27</sup>.

Wartościowanie etyczne dotyczy każdej świadomej i wolnej działalności człowieka. Dlatego też każde działanie komunikacyjne wiąże się z odpowiedzialnością moralną. Dokument *Inter mirifica* wymienia szczegółowo podmioty tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność moralna „odnośnie do właściwego korzystania ze środków przekazu społecznego ciąży na dziennikarzach, pisarzach, aktorach, reżyserach, producentach, nakładcach, dystrybutorach, wynajmujących lokale, agentach i sprzedawcach, na krytykach i w ogóle na wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w przygotowaniu i przekazywaniu programów. Zupełnie bowiem jasną jest rzeczą, jakie i jak ważne

<sup>26</sup> H. Aznar, *Etica y periodismo. Códigos, estatutos y otros documentos de autorregulación*, Barcelona 1999, s. 123.

<sup>27</sup> IM 9.



obowiązki mają oni wszyscy w obecnych warunkach, skoro mogą przez informację oraz propagandę prowadzić rodzaj ludzki ku dobremu lub ku złemu”<sup>28</sup>.

## 5. *MIRIFICA* NOWEJ CYWILIZACJI?

Warto przywoływać do świadomości prawdę, że cywilizacja chrześcijańska, zbudowana na fundamentach metafizycznych Greków, na prawodawstwie rzymskim i ewangelicznej, czyli godnościowej wizji człowieka, jest cywilizacją uniwersalną. Na temat uniwersalności w ostatnich latach rozgorzała mocna dyskusja w kontekście procesów wielorakiej fragmentaryzacji rzeczywistości. Badania pokazują, że cywilizacja w „globalnej wiosce” jest cywilizacją wysoce „sfragmentaryzowaną” i coraz trudniej jest w praktyce komunikacyjnej opierać się na wspólnym fundamencie dialogu i porozumienia.

Latem 1993 roku na łamach „Foreign Affairs” ukazał się artykuł Samuela P. Huntingtona pod tytułem *Zderzenie cywilizacji*.

Zdaniem redaktorów czasopisma – pisze autor – w ciągu trzech następnych lat wywołał on więcej dyskusji niż jakikolwiek inny opublikowany przez nich od lat czterdziestych i z pewnością więcej niż którakolwiek z prac mojego autorstwa. Reakcje i komentarze napływały ze wszystkich kontynentów i z bardzo wielu krajów. Czytelnicy różnie odebrali moją tezę, w myśl której głównym i najniebezpieczniejszym wymiarem kształtującej się obecnie polityki globalnej będzie konflikt między grupami należącymi do różnych cywilizacji. Jednych to zaciekawiło, innych rozgniewało, jeszcze innych przestraszyło lub zbiło z tropu. W każdym razie artykuł poruszył ludzi ze wszystkich kręgów kulturowych<sup>29</sup>.

W całej pracy Huntington rozwija tezę o możliwościach stworzenia cywilizacji uniwersalnej<sup>30</sup>. Zdaniem niektórych rodzi się obecnie na naszych oczach coś, co Huntington określa mianem „cywilizacji uniwersalnej”.

Cóż takiego ten termin oznacza? Ogólnie rzecz biorąc, zakłada kulturowe jednoczenie się ludzkości i coraz powszechniejszą akceptację wspólnych wartości, przekonań, orientacji, zwyczajów i instytucji przez narody całego świata. W bardziej szczegółowym rozumieniu idea ta może oznaczać pewne rzeczy, które są głębokie, lecz nie mają znaczenia [w tym kontekście], inne, które mają znaczenie, lecz nie są głębokie, i jeszcze inne, bez większego znaczenia i powierzchowne<sup>31</sup>.

Ostatecznie Huntington dochodzi do wniosku, że wieloraka modernizacja i westernizacja nie są jeszcze dowodem na to, że istnieje jedna cywilizacja globalna. „Mało jednak

<sup>28</sup> IM 11.

<sup>29</sup> S. P. Huntington, *Wojna cywilizacji*, przeł. J. K., „Res Publica Nowa” 1994, nr 2 (65), s. 70; por. także D. Miłoszewska, *Zderzenie cywilizacji – mit czy rzeczywistość?*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/962/1/Zderzenie%20cywilizacji.pdf> (23.08.2013).

<sup>30</sup> Zob. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1998.

<sup>31</sup> Tamże, s. 66.

jest dowodów na to (lub nie ma ich wcale), żeby rozwój środków komunikacji w skali globalnej prowadził do znaczącego upodabniania się postaw i przekonań [...]. Rozrywka nie oznacza przyjęcia innej kultury<sup>32</sup>. Po drugie, ludzie interpretują treści przekazywane przez środki komunikacji w kategoriach własnych ugruntowanych wartości. [...] Globalne studio mediów nadal musi się liczyć z istnieniem Wieży Babel<sup>33</sup>. Dlatego ten ostatni wniosek budzi szczególne obawy i niepokoje. Świat mediów w zderzeniach cywilizacyjnych objawia się rzeczywiście jako „wieża Babel”. Globalna wioska nie staje się *universum* dobra, ale synonimem przykrego pomieszania i zamętu wśród ludzi. Postrzeganie procesów medialnej globalizacji w perspektywie negatywnej może przytłaczać i wywalać lęk. Ale globalizacja postrzegana z perspektywy uniwersalnych wartości zawiera w sobie ogromny potencjał dobra. Procesy globalizacyjne oparte i kształtowane na fundamencie uniwersalnych wartości będą zawsze służyć człowiekowi i społeczności w integralnym rozwoju. Jan Paweł II nieustannie przypominał:

refleksja etyczna w kontekście globalizacji musi się opierać na dwóch nierozzerwalnie powiązanych zasadach: po pierwsze, na niezbywalnej wartości człowieka, która jest źródłem wszelkich praw ludzkich i wszelkiego ładu społecznego. Człowiek musi być zawsze celem, a nie środkiem, podmiotem, a nie przedmiotem ani towarem rynkowym. Po drugie, na wartości ludzkich kultur, których żadna zewnętrzna władza nie ma prawa lekceważyć ani tym bardziej niszczyć. Globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia. W szczególności zaś nie może odbierać ubogim tego, co pozostaje dla nich najcenniejsze, w tym ich wierzeń i praktyk religijnych, ponieważ autentyczne przekonania religijne są najbardziej wyrazistym przejawem ludzkiej wolności<sup>34</sup>.

Na takim fundamencie uniwersalnych wartości należy oprzeć etykę mediów w erze globalizacji.

Ludzkość wkraczająca w erę globalizacji nie może się już dłużej obejść bez wspólnego kodeksu etycznego. Nie ma to być jeden wspólny system społeczno-ekonomiczny czy kultura,

<sup>32</sup> Tamże, s. 71.

<sup>33</sup> Tamże, s. 71–72. „Globalne środki masowego przekazu to jeden z najważniejszych współczesnych przejawów potęgi Zachodu. Jego hegemonia w tej dziedzinie skłania jednak populistycznych polityków w krajach niezachodnich do potępiania zachodniego imperializmu kulturowego oraz apelowania o zachowanie rodzimej kultury i jej integralności. Zdominowanie globalnej komunikacji przez Zachód rodzi w społeczeństwach niezachodnich niezadowolenie i wrogość wobec hegemonu. [...] Na początku lat dziewięćdziesiątych modernizacja i rozwój ekonomiczny krajów niezachodnich dały podstawy do stworzenia lokalnych i regionalnych środków masowego przekazu uwzględniających odrębne gusta danych społeczeństw. Na przykład w 1994 roku sieć CNN International oceniała liczbę swoich potencjalnych odbiorców na 55 milionów, czyli mniej więcej jeden procent ludności świata (co w zadziwiający sposób pokrywa się z liczbą ludzi z kręgu kultury Davos i z pewnością w znacznej mierze właśnie ich obejmuje). Jej szef przewidywał, że serwisami w języku angielskim może być zainteresowane 2–4 procent odbiorców, należałoby więc stworzyć sieci regionalne (czyli cywilizacyjne) nadające po hiszpańsku, japońsku, arabsku, francusku (dla Afryki Zachodniej) i w innych językach.” Por. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, dz. cyt., s. 71–72.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Etyka globalizacji musi być etyką solidarności*, „Ethos” 2002, nr 59–60, s. 17. Tekst ten jest fragmentem z przemówień wygłoszonych przez Ojca Świętego do uczestników VII (27 IV 2001) i VIII (11 IV 2002) Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych.

która narzuci etyce swoje wartości i kryteria. Zasad życia społecznego trzeba szukać we wnętrzu człowieka jako takiego, w uniwersalnej naturze ludzkości, jaka wyszła z rąk Stwórcy. Takie poszukiwanie jest konieczne, jeśli globalizacja nie ma się stać jeszcze jedną formą absolutnej relatywizacji wartości, uniformizacji stylów życia i kultur. Przy całej różnorodności form kultury istnieją uniwersalne wartości ludzkie, które należy wyrażać i stawiać na pierwszym planie jako wiodącą siłę wszelkiego rozwoju i postępu<sup>35</sup>.

Szacunek dla wartości i godności każdego człowieka oraz troska o dobro wspólne powinny być uniwersalnym fundamentem etyki mediów w dobie globalizacji, bo tylko na takim fundamencie możliwy jest dialog i porozumienie ludzi i cywilizacyjny postęp, budzący pozytywne *mirifica*.

## 6. WIELKIE I NOWE WOŁANIE O ZASADY MORALNE

Taki kierunek oceny i wartościowania postępu technologicznego wyznaczył dokument *Inter mirifica*. Od czasów jego ogłoszenia słyszymy nieprzerwanie wielkie wołanie o porządkowanie życia w oparciu o jasne i czytelne zasady etyczne. Chodzi oczywiście o zasady uniwersalne.

Po pierwsze – *Inter mirifica* jasno mówi o konieczności poważnego brania pod uwagę uniwersalności wartości chrześcijańskich i religijnych w ogóle. Nie jest to głos odosobniony. Przypomnijmy, że w styczniu 1944 roku angielski historyk Christopher Dawson uznał stosunek mediów masowych do religii za „podstawowy socjologiczny problem naszych czasów”. Pisząc w okresie drugiej wojny światowej, Dawson widział dwie możliwości stojące przed Zachodem – duchową odnowę z jednej strony oraz technokrację i totalitaryzm z drugiej. „Jeśli nie odnajdziemy sposobu na odnowienie kontaktu pomiędzy naszym życiem społecznym a życiem duchowym, nasza cywilizacja zostanie zniszczona przez siły, które posiadają wiedzę odpowiednią do tego, by tworzyć, ale nie mają mądrości, by kierować”<sup>36</sup>. Tymczasem skrajne liberalne rozumienie wolności mediów powoduje, że w imię tej wolności odrzuca się wiele wartości uniwersalnych. „Rozwija się rozwiązła wewnętrznie postawę wszelkiej filozofii lub podzielanego światopoglądu, destabilizującą każdy długoterminowy wysiłek, mający na celu kontrolować technologię w imię wspólnych ludzkich wartości”<sup>37</sup>. Sytuacja okazuje się niejednokrotnie jeszcze gorsza. Pojęcie wspólnego dobra i hierarchii dóbr publicznych w liberalizmie zostało odseparowane wewnętrznie od poszukiwania dobra, prawdy i piękna, a zostało poddane chaosowi i przypadkowości w procedurach medialnych. Niezdolność wielokulturowego społeczeństwa medialnego do zaspokajania potrzeb duchowych uwidacznia się najbardziej w przypadku religii sprawdzanej do prywatności. Z tego i z innych powodów, nawet wbrew dobrej intencji wielu ludzi – rodzi się chaos i przypadkowość. Są to przykre skutki

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Por. Ch. Dawson, *Judgment of the nations*, London 1943, s. 65 oraz przedruk: *America and the secularization of modern culture*, „Logos: A Journal of Catholic Thought and Culture” 2000, nr 3, s. 23–34.

<sup>37</sup> G. W. Olsen, *Rola religii w XXI wieku: prolegomena i spojrzenie*, [w:] *Dramatyczne pytania naszego wieku*, dz. cyt., s. 53.

współczesnej mediokracji. Na szczęście istnieje jeszcze ludzka zdolność do porządkowania życia. Alasdair MacIntyre wprost mówi na ten temat tak:

Nasza zdolność do posługiwania się językiem moralności, do podporządkowania się w działaniu praktycznym rozumowaniu moralnemu, do definiowania naszych stosunków z innymi ludźmi w terminach moralnych, jest tak fundamentalna dla naszej samoświadomości, że nawet samo rozważanie ewentualności, iż w istocie jesteśmy zupełnie owej zdolności pozbawieni, wymaga bardzo trudnej dla nas, radykalnej zmiany w naszym własnym wizerunku. Wiemy już jednak o naszej hipotezie dwie bardzo dla nas ważne rzeczy, które są niezbędne dla osiągnięcia radykalnej zmiany w samoświadomości. Wiemy, po pierwsze, że analiza filozoficzna nie jest w stanie nam pomóc. W świecie rzeczywistym dominujące obecnie filozofie – analityczna i fenomenologiczna – nie potrafią wykryć nieporządku w stanie teorii i praktyki moralnej, tak samo jak nie potrafiłyby wykryć nieporządku w naukach uprawianych w świecie przez nas zmyślonym. Ale bezsilność tego rodzaju koncepcji filozoficznych nie oznacza, że jesteśmy zupełnie bezradni. Warunkiem zrozumienia chaosu w wymyślonym tu świecie jest zrozumienie jego historii<sup>38</sup>.

*Inter mirifica* postuluje potrzebę rzetelnej oceny i pokazania prawdziwej historii wpływu chrześcijaństwa na wartości uniwersalne i jego nierozzerwalne powiązania z tożsamością kulturową Europy oraz jego obecność w kulturze ludzkości.

Po drugie – *Inter mirifica* zakłada prawdę, iż życie moralne i moralność są czymś oczywistym dla ludzi. Prawda ta jest jednak, przeważnie w sposób pośredni, kwestionowana przez relatywistyczne myślenie<sup>39</sup>. *Inter mirifica* zakłada oczywiście pewien optymizm antropologiczny, który ludzkość w biegu historii zdaje się gubić. Ludzie zsekularyzowani nie zdają sobie sprawy z tego, że moralność jest wpisana w ludzkie życie. Według dokumentu istnieje uniwersalna i konieczna moralność, która jest prawdziwym i jasnym światłem, jakie spostrzegają wszyscy ludzie, gdy tylko otworzą oczy. Owa prawda moralna pochodzi od Boga i musi być punktem odniesienia dla wszystkich poszczególnych praw i norm. Takie jest ogólne przesłanie *Inter mirifica*. Jest to idea głoszona przez chrześcijaństwo od samego początku aż do dziś. Relatywistyczna kultura jednak kwestionuje tę zasadę i wpaja ludziom liczne wątpliwości, także i te związane z faktem, jakoby podstawowe przekonania moralne nie były dla wszystkich oczywiste i niepodważalne.

W takiej mierze, w jakiej uległ rozkładowi chrześcijański konsensus, a pozostał jedynie nagi rozum, który, nie dając się pouczać przez żadną historyczną rzeczywistość, woli słuchać tylko siebie samego, rozpadła się również oczywistość w dziedzinie moralnej. I dlatego trzeba powiedzieć, że rozum, który odciął swe tkwiące w wierze korzenie historycznej, religijnej kultury i pragnął być jedynie rozumem empirycznym, stał się ślepy. Tam, gdzie się uznaje,

<sup>38</sup> A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1996, s. 23–24.

<sup>39</sup> Warto przed próbą dania ostatecznej odpowiedzi rzucić okiem na stanowiska pośrednie. V. Possenti jako przedstawicieli tej pośredniej drogi wymienia N. Bobbio, R. K. Poppera i J. Schumpetera; za prekursora tej drogi można by uznać kartezjanistę P. Bayle'a (1647–1706). Bayle wychodzi mianowicie od ścisłego rozdziału wartości metafizycznych od moralnych. Życie polityczne, jego zdaniem, nie potrzebuje metafizyki. Pogląd ten szeroko rozlał się w postmodernistycznej kulturze. Por. V. Possenti, *Le società liberali al bivio. Lineamenti di filosofia della società*, Torino 1991, s. 289n.

że tylko weryfikacja eksperymentalna może przynieść wspólną dla wszystkich pewność, miarę prawd, które przekraczają czystą rzeczywistość materialną, pozostaje jedynie funkcjonowanie, to znaczy gra pomiędzy większością a mniejszością, która jednak – w swej izolacji od innych wartości – doprowadza nieuchronnie do cynizmu i rozkładu człowieka. Właściwym problemem, przed którym dziś stoimy, jest zaślepienie umysłu wobec całego niematerialnego wymiaru rzeczywistości<sup>40</sup>.

Sytuacyjna kultura medialna mówi wprawdzie o licznych „doświadczeniach moralnych”, bo tego się nie da zakwestionować czy uniknąć, ale marginalizuje lub odrzuca uniwersalne wartości etyczne oparte na prawdzie o człowieczeństwie. Praktyka medialna koncentruje się o wiele bardziej na pokazywaniu i promowaniu fragmentaryczności i sytuacyjności prawd moralnych, sprowadzając często całą moralność do relatywnego funkcjonalizmu.

Po trzecie – *Inter mirifica* jednoznacznie formułuje zasadę, że ani państwo, ani czwarta władza, czyli media, ściśle dziś powiązane ze światem polityki i biznesu, nie są same dla siebie źródłem prawdy i moralności: nie można i nie wolno wyprowadzać prawdy ani z ideologii opartej na narodzie, rasie, klasie lub innej jeszcze wartości, ani na drodze wiodącej przez decyzje większości. „Czwarta władza” nie jest absolutna, jak to zresztą pokazuje samo życie. Celem mediów nie może być jednak „naga informacja” albo pozbawiona odpowiedzialnych treści wolność wypowiedzi. Aby uzasadnić sensowny i żywotny porządek współistnienia, każdy człowiek potrzebuje minimum prawdy, rozpoznania dobra, które nie podlega manipulacji za cenę utraty orientacji etycznej. Orientacja etyczna jest możliwa wtedy, jeśli pojęcie dobra wyjaśniamy przy pomocy pojęcia prawdy, jeśli łączymy *ethos* z *logosem* życia, dobro z sensem życia. Media przeważnie nie rozstrzygają problemu uniwersalnej prawdy. Prawda, a co za tym idzie również prawda dotycząca dobra, nie jawi się jako wartość rozpoznawalna społecznie; pozostaje więc ona kwestią sporną. Próbę narzucenia wszystkim tego, co tylko niektórym ludziom jawi się jako prawda, uważa się zatem za zniewolenie sumienia: pojęcie prawdy zostało przesunięte w sferę nietolerancji i antydemokracji. W takich nowych uwarunkowaniach medialnych prawda przestaje być dobrem powszechnym, lecz staje się jedynie dobrem prywatnym, względnie dobrem jakichś grup, ale nie całości. Inaczej mówiąc: współczesne pojęcie demokracji wydaje się łączyć nierozdzielnie z relatywizmem; relatywizm zaś jawi się jako nowa przestrzeń realizowania różnych rodzajów wolności: wolności słowa, wolności wyznania i wolności sumienia<sup>41</sup>.

Po czwarte – *Inter mirifica* odsłania nowe narzędzia i przestrzenie ewangelizacji, wskazując na dobrodziejstwo nowych technologii medialnych. „Ponieważ Kościół katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglany jest koniecznością przepowiadania Ewangelii, przeto uważa on za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków przekazu społecznego oraz uczyć ludzi właściwego korzystania z nich. Kościołowi więc przysługują naturalne prawo używania i posiadania wszelkiego rodzaju owych środków, o ile

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, [w:] *Naród, wolność – liberalizm*, red. L. Balter i in., Poznań 1994, s. 183–197 (Kolekcja Communio, 9).

<sup>41</sup> J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 194–195.

są one konieczne lub pomocne w chrześcijańskiej działalności wychowawczej i w każdej jej pracy, podejmowanej dla zbawienia dusz<sup>42</sup>.

\*\*\*

W podsumowaniu należy powiedzieć, że „wiek XX pozostawił nam w spadku chorego człowieka, i dlatego można by go nawet nazwać wiekiem zagubionej świadomości godności ludzkiej, *saeculum obscurum*. Z upływem czasu może on nawet otrzymać miano wieku antyludzkiego. Taki przecież charakter ma totalitaryzm, który – w różnych postaciach – kształtował ostatni etap naszej historii<sup>43</sup>. Media masowe wpisują się swoim oddziaływaniem nie tylko w promowanie świata pozytywnych wartości, ale przyczyniają się także do upowszechniania antywartości. Do ciemnej strony dzisiejszych mediów, a zwłaszcza telewizji, należy zaliczyć to, że są one głównym rozsądkiem relatywizmu moralnego<sup>44</sup>. Relatywizm wzmacnia opór wobec przyjmowania stałych wartości. Praworządność i kultura relatywistyczna powodują, że zakres i przedmiot oddziaływania mediów – także pod względem prawnym – są kompromisem wynikającym nie z zasady nienaruszalności ludzkiej godności, lecz układu wielorakich sił<sup>45</sup>. Mając w świadomości negatywne skutki oddziaływania mediów na człowieka i społeczność, należy dostrzegać i wydobywać na plan pierwszy ogromny potencjał medialnego dobra. Ale na tym tle w naszym wypadku – jest to tak zwana większość medialna.

Benedykt XVI w orędziu na 42 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu z 24 stycznia 2008 roku tak mówi:

Temat najbliższego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu – „Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić” – pokazuje, jak ważna jest rola tych narzędzi w życiu osób i społeczeństwa. Nie ma bowiem dziedziny ludzkiego doświadczenia, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę rozległe zjawisko globalizacji, w której media nie stały się częścią składową stosunków międzypersonalnych oraz procesów społecznych, gospodarczych, politycznych i religijnych [...]. Specjalna odpowiedzialność za promowanie poszanowania rodziny, informowanie o jej

<sup>42</sup> IM 3.

<sup>43</sup> S. Bafia, *Dziedzictwo XX wieku*, [w:] *W trosce o godność człowieka*, red. S. Bafia, Olsztyn 2007, s. 5–10.

<sup>44</sup> G. de Rosa, *Relatywizm współczesny*, „Przegląd Powszechny” 2006, nr 10, s. 53–68; J. Baudrillard, *W cieniu milczącej większości*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006, s. 31n; C. P. Sajak, *Dyktatura relatywizmu?*, przeł. G. Schmidt, „Przegląd Powszechny” 2006, nr 10, s. 42–52.

<sup>45</sup> Jadwiga Staniszkis mówi w związku z tym, że „Europa, do której należymy, wymyśla się obecnie na nowo. Dla nas jest to przede wszystkim wyzwanie intelektualne. Jak pokazywałam w rozdziale *Władza*: przeciw myśleniu potocznemu, doświadczenie myślowe, tworzące fundament dzisiejszego sposobu problematyzowania władzy, było u nas inne niż w Europie Zachodniej. Zachowaliśmy etyczną perspektywę patrzenia na porządek społeczny, ale nie rozumiemy zjawiska wewnętrznej racjonalności i autonomicznej dynamiki form instytucjonalnych czy przyczynowości strukturalnej. Nie dostrzegamy wyłaniającej się sieciowej formuły polityki, w której konflikt to źródło energii dla samoorganizacji i dyskursu, a nie kwestia «kto kogo»”, J. Staniszkis, *O władzy i bezsilności*, Kraków 2006, s. 230–231.

oczekiwaniach i prawach, ukazywanie jej piękna spoczywa szczególnie na środkach społecznego przekazu, ze względu na ich możliwości edukacyjne<sup>46</sup>.

Nieco dalej Benedykt XVI tak streszcza także główne idee moralnego i duchowego przesłania z *Inter mirifica*:

Człowiek spragniony jest prawdy, poszukuje prawdy; dowodzą tego zainteresowanie i powodzenie wielu inicjatyw wydawniczych, programów czy filmów telewizyjnych wysokiej jakości, w których uznane są i dobrze ukazane prawda, piękno i wielkość osoby ludzkiej, łącznie z jej wymiarem religijnym. Jezus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Prawdą, która nas wyzwala, jest Chrystus, ponieważ tylko On może odpowiedzieć w pełni na pragnienie życia i miłości, jakie mieszka w sercu człowieka. Ten, kto Go spotkał i pasjonuje się Jego orędziem, doświadcza nieogarnionego pragnienia podzielenia się tą prawdą i przekazania jej<sup>47</sup>.

W tych słowach mieści się główne przesłanie dokumentu *Inter mirifica*: zadaniem mediów jest służyć prawdzie w duchu szacunku dla godności człowieka oraz troski o dobro wspólne. To przesłanie kształtuje i przenika całe dziedzictwo nauczania i praktyki Kościoła w relacji do mediów oraz stanowi fundament personalistycznej etyki mediów.

---

<sup>46</sup> Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu z 24 stycznia 2008 roku, 1–2, [wiara.pl/doc/380219.Oredzie-Benedykta-XVI-na-42-Swiatowy-Dzien-Srodkow-Spolecznego/3](http://wiara.pl/doc/380219.Oredzie-Benedykta-XVI-na-42-Swiatowy-Dzien-Srodkow-Spolecznego/3) (25.08.2013).

<sup>47</sup> Tamże, 6.